

M. Spychalski przyjął dyrektora FAO

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął w środę w Belwederze przebywającego w Polsce na zaproszenie rządu PRL dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa — FAO dr. Addeke Boerma.

W czasie spotkania obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz oraz dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak. (PAP)

Z Wietnamu

List otwarty do narodu amerykańskiego

Południowowietnamski komitet solidarności z narodem amerykańskim ogłosił list otwarty do narodu amerykańskiego z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych (4 lipca).

List wyraża uznanie dla wyścigu narodu amerykańskiego przeciwko agresji w Wietnamie. Wierzymy niezłomie — czytamy w liście — że naród Stanów Zjednoczonych nie pozwoli, by w Wietnamie południowym ginęło tygodniowo ponad 300 żołnierzy amerykańskich, aby ponad 500 mln. dolarów przeznaczano na obronę zgniłego reżimu marionetkowego, którym gardzi naród Wietnamu południowego i który potępiają narody świata.

Komitet składa narodowi amerykańskiemu życzenia sukcesów w jego słusznej walce i dalszego rozwoju przyznając między narodami Stanów Zjednoczonych i Wietnamu. (PAP)

Wotum nieufności dla „rządu” Tran Van Huonga

W środę 92 ze 135 deputowanych tzw. parlamentu w Wietnamie południowym wystosowało list do marionetkowego prezydenta Van Thieu wyrażający wotum nieufności dla rządu Tran Van Huonga.

16 czerwca br. izba niższa tzw. parlamentu powzięła uchwałę zwołania sesji parlamentu w celu przeprowadzenia głosowania nad wotum nieufności. Wniosek ten do tej pory nie został rozpatrzony. (PAP)

Przemysł ciężki wykonał zadania półrocza

Przemysł ciężki pomyślnie zakończył realizację zadań I półrocza. Plan produkcji globalnej wykonano w 100,8 proc., a plan produkcji towarowej — w 100,9 proc. Produkcja globalna przemysłu ciężkiego była w I półroczu br. o ponad 7 proc. większa niż w analogicznym okresie minionego roku: w hutnictwie wzrosła o 4,4 proc., a w zakładach maszynowych tego resortu — o 11,2 proc. Największy wzrost produkcji zanotowano w przemyśle budowy urządzeń chemicznych (16,7 proc.).

Plan produkcji globalnej wykonały wszystkie zjednoczenia zgrupowane w resorcie przemysłu ciężkiego. Do uzyskania dobrych wyników przyczyniła się w dużej mierze realizacja zobowiązań, podjętych przez państwa 25-lecia (PAP)

Delegacja Komsomołu opuściła Polskę

W środę opuściła Polskę, udając się w drogę powrotną do ZSRR, delegacja KC Komsomołu, której przewodniczył sekretarz KC Komsomołu — Wiktor Duwakin.

Działacze Komsomołu gościli w Polsce na zaproszenie ZG ZMW. W czasie 10-dniowego pobytu w naszym kraju zwiedzili niektóre PGR-y woj. poznańskiego. Zapoznali się z pracą kółek rolniczych w woj. bydgoskim i gdańskim oraz uczestniczyli w szeregu spotkań z aktywistami ZMW. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
3
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 156 (7891)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Kraj przygotowuje się do wielkiego święta

Defilada wojskowa na centralne uroczystości Genne zobowiązania czynu 25-lecia

W miarę zbliżania się święta 22 lipca — kulminacyjnego punktu obchodów ćwierćwiecza Polski Ludowej — w zakładach przemysłowych wzrasta tempo realizacji zobowiązań podjętych przez ludzi pracy w całym kraju dla uczczenia srebrnego jubileuszu ludowej ojczyzny.

Korespondenci PAP, którzy odwiedzili liczne zakłady pracy, donoszą, że niezależnie od bezpośrednich efektów w postaci ponadplanowej produkcji i czynów społecznych, realizacja zobowiązań przynosi dodatkowe korzyści, stając się niejednokrotnie elementem ładu i porządku oraz istotnych zmian w organizacji pracy i produkcji w fabrykach, czynnikiem sprzyjającym lepszemu wykorzystaniu rezerw wytwórczych i konsolidacji pracujących wspólnie zespołów. Realizacja zobowiązań zakłagi Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych, która postanowiła wykonać ponad plan 50 ścinaczy „Orkan” do zielonek i 200 ton odlewów ze żelaza, wywołała w fabryce przysłowiową reakcję łańcuchową zmian i usprawnień, widocznych już w całym organizmie fabrycznym — pisze korespondent PAP z Poznania red. Aleksander Nowak. Proces ten najlepiej ilustrują przykłady wydziałów: mechanicznego i odlewni.

Obróbka mechaniczna stanowiła od dawna „wąskie gardło” fabryki. Inicjatorzy czynu produkcyjnego, podejmując zobowiązania, przeprowadzili analizę, z której wynika, że warunkiem wykonania zobowiązań jest zmiana organizacji i metod wytwarzania w tym wydziale. Dotychczasowe „uniwersalne” gniazda obróbcze, wykonujące wszystkie detale, zastąpiono specjalistycznymi tzw. gniazdami przedmiotowymi, pozwalającymi na ustawienie obrabiarów w swoje linie obróbcze. Powstały m. in. gniazda specjalizujące się w obróbce kół zębatych, obróbce wyrobów aluminiowych, itp. Pozwoliło to lepiej wykorzystać maszyny i

fachowców, zwiększyć wydajność pracy. Specjalizacja nie tylko zlikwidowała dotychczasowy deficyt kół zębatych w fabryce, ale przyniosła taki wzrost wydajności, iż fabryka może obecnie „eksportować” te elementy do innych zakładów zjednoczenia.

Trzeba przy tym dodać, że realizacja czynów społecznych zakłagi sprawiła, iż fabryka należy dziś do najbardziej estetycznie wyglądających zakładów stolicy Wielkopolski. Piękne zieleńce, drzewa i krzewy wokół hal produkcyjnych, wzorowo utrzymane drogi dojazdowe, poprawa estetyki w halach stały się ważną zdobyczą realizatorów czynu 25-lecia w tym zakładzie.

Dzień 22 lipca, rocznica 25-lecia PRL obchodzony będzie w kraju szczególnie uroczysto. Szereg imprez i uroczystości podkreślać będzie szczególną wagę tegorocznego święta lipcowego.

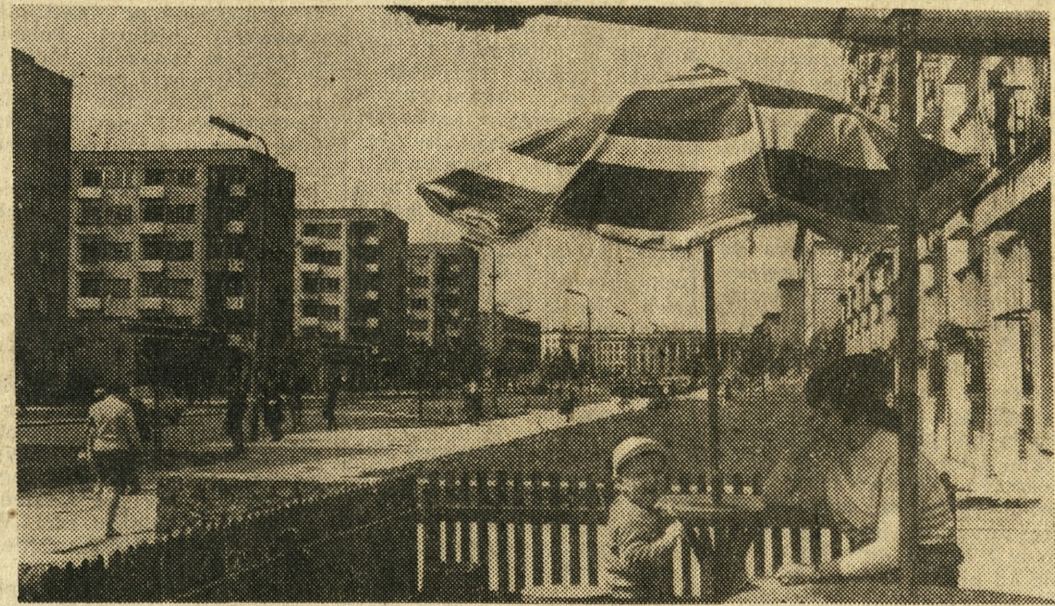
Jedną z centralnych uroczystości srebrnych godów PRL będzie defilada wojskowa w Warszawie w dniu 22 lipca. Wezmą w niej udział wojska zmechanizowane, rakietowe i pancerne, artyleria, lotnictwo oraz marynarka wojenna. Na defiladzie ujrzymy również jednostkę Milicji Obywatelskiej.

W trakcie prawie dwugodzinnej defilady pokazane zostaną po raz pierwszy nowe rodzaje sprzętu i wyposażenia wojsk oraz nowe uzbrojenie, jakim dysponuje Ludowe Wojsko Polskie. W pokazie lotniczym wezmą udział najnowsze typy samolotów wszystkich rodzajów; przelatujące na niebie maszyny ułożyć się będą w figury lotnicze, specjalnie zaprojektowane i przećwiczone przez asów naszego lotnictwa na święto 25-lecia naszej ludowej ojczyzny.

Jednostki wojskowe które ujrzymy na defiladzie stanowią „kwiat” naszej armii w całym tego słowa znaczeniu. Kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej postanowi-

Awans Białegostoku

Fragment Białegostoku. Miasto liczy obecnie 160 tys. mieszkańców, w 1946 r. — 57 tys. Fot. CAF — Sienko



W sprawie broni chemicznej i bakteriologicznej

Realizacja kolejnej polskiej inicjatywy rozbrojeniowej

Na minionej, 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Polska wystąpiła z inicjatywą zlecenia sekretarzowi generalnemu ONZ opracowania obszernego raportu w sprawie skutków ewentualnego użycia broni chemicznej i bakteriologicznej oraz wystosowania do państw członków ONZ odpowiedniego apelu wzywającego do ratyfikacji tzw. protokołu genewskiego, zakazującego stosowania tego rodzaju broni w toku wszelkich działań wojennych.

Wniosek Polski spotkał się z pełnym zrozumieniem i poparciem delegacji uczestniczących w obradach sesji i Zgromadzenia Ogólnego uchwalilo w tej sprawie odpowiednie rezolucje.

Inicjatywa Polski została obecnie zrealizowana. Powołana przez U Thanta grupa 14 czołowych ekspertów, w skład której z ramienia Polski wchodził prof. Zbigniew Żółtowski, opracowała odpowiedni raport zatwierdzony i opublikowany dnia 2 bm. w nowojorskiej siedzibie ONZ. Raport połączony jest z apelem, w którym sekretarz generalny zwraca się do wszystkich państw członków ONZ, by przystępowały do protokołu genewskiego, by potwierdziły, że protokół ten zakazuje użycia wszelkich broni chemicznych i bakteriologicznych oraz by wstrzymały pro-

dukcyjne i wyłączyły ze swoich arsenałów ten rodzaj broni ma swojej zagłady. Sam raport grupy ekspertów jest obszernym dokumentem zawierającym do kładną, naukową analizę rodzajów i efektów działania broni chemicznych i bakteriologicznych, przedstawia teoretyczne skutki ich ewentualnego użycia, obrazuje wpływ produkcji tych broni na ekonomikę krajów, zajmując się wpływem tego rodzaju zbrojeń na sytuację polityczną i społeczną świata i jego poszczególnych regionów.

Autorzy dokumentu dokonali porównań teoretycznych skutków ataku nuklearnego oraz ataku chemicznego i bakteriologicznego. Jednomyślnie uważają, że bomba atomowa spowodowałaby zniszczenie na obszarze 100 km kw. Spowodowałaby straty śmiertelne w wysokości 50 do 90 proc. mieszkańców tego obszaru.

Dokument zostanie przedłożony Genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu oraz najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Na studia wyższe

100 tysięcy maturzystów przystąpiło do egzaminów

Ponad 100 tys. maturzystów przystąpiło w całym kraju do egzaminów wstępnych na wyższe studia. Uczelnie cywilne dysponują 47 tys. miejsc. Przeciętnie 2—3 osoby wypadają na 1 indeks.

Proporcja ta byłaby najzupełniej prawidłowa, gdyby nie to, że nadal młodzi ludzie preferują „modne” kierunki humanistyczne. Na niektórych z nich — 10 osób ubiega się o 1 miejsce. A jednocześnie wiele uczelni — jak wynika już z podsumowania pierwszego dnia egzaminacyjnej batalii — będzie miało po jej zakończeniu wolne miejsca na niektórych wydziałach.

Jakie szanse mają kandydaci na poszczególne rodzaje studiów? — uczelnie techniczne przygotowały w br. 10 tys. miejsc na studiach magisterskich i 5,7 tys. na studiach inżynierskich. Uniwersytety mają do dyspozycji 11,5 tys. miejsc, a wyższe szkoły ekonomiczne — prawie 3,5 tys. Uczelnie rolnicze przyjmą blisko 5 tys. kandydatów. Do WSP dostanie się 1900 osób, a do wyższych szkół nauczycielskich — ok. 3 tys. Akademie medyczne rozdziela ok. 3,7 tys. indeksów. Wyższe szkoły artystyczne dysponują 770 miejscami, uczelnie sportowe przyjmą blisko 600 osób, a do pierwszych dwóch wyższych szkół morskich dostanie się 450 przyszłych oficerów naszej floty handlowej. (PAP)

Polskie tokarki na zagranicznych rynkach

900 nowoczesnych tokarek TUD 40/50 wyszło w tym roku za granicę Fabryka Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu. Wartość produkcji eksportowej FUM wyniesie ponad 20 mln. zł dew. tj. o ponad 3 mln. więcej niż w ub. roku.

W następnym roku FUM przeznaczyć pragnie na eksport ponad 1100 tokarek.

Eksport ten jest wysoko opłacalny m. in. dzięki obniżeniu kosztów produkcji, zakład wytwarzający tokarki na światowym poziomie należy do „klubu eksporterów”. Pochodzące stąd obrabiarzki sprzedawane są do Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Włoch, Francji, NRF, Japonii, a w tym roku również do Szwajcarii.

Największym odbiorcą wrocławskich tokarek jest Związek Radziecki. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa potępia próby aneksji Jerozolimy

We wtorek w godzinach popołudniowych odbyło się drugie kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołanej na prośbę rządu jordańskiego celem rozpatrzenia poczynania władz izraelskich w okupowanej części Jerozolimy.

Poczynania te mają na celu całkowite zaanektowanie okupowanej części miasta i trwałe włączenie jej do państwa izraelskiego. Ta działalność Izraela spotkała się w toku posiedzenia Rady z surową krytyką i potępieniem przedstawicieli trzech mocarstw stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego. Ambasadorzy tych krajów omawiając różne aspekty sytuacji na Bliskim Wschodzie i wyciągając różne argumenty zgodnie stwierdzali, że poczynania władz izraelskich w rejonie Jerozolimy są całkowicie sprzeczne z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, z duchem prawa międzynarodowego oraz z wszystkimi dotychczasowymi postanowieniami ONZ i Rady Bezpieczeństwa.

Bitwa powietrzna nad Zatoką Sueską

Jak oświadczył rzecznik wojskowy ZRA, w środę, o godzinie 11 przed południem samoloty izraelskie naruszyły obszar powietrzny ZRA w rejonie na południe od Ein Szuchna nad Zatoką Sueską. Lotnictwo ZRA, które weszło natychmiast do akcji, powstrzymało samoloty agresora. W wyniku bitwy powietrznej, jaka się wywiązała, lotnictwo ZRA zestrzeliło 2 izraelskie myśliwce typu „Mirage” — dodał rzecznik. (PAP)

Pogróżki izraelskich „jastrzębi”

Izraelski minister obrony gen. Dajan przemawiając 1 bm. na posiedzeniu rady syjonistycznej w Jerozolimie oświadczył, że Izrael będzie równie atakował bazy nieprzyjacielskie. Minister spraw zagranicznych Izraela, Eban, odbywający podróż po krajach Afryki Wschodniej oświadczył w Addis Abebie, że Izrael odrzuca wszelkie wysiłki wielkich mocarstw zmierzające do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Jednocześnie powtórzył on starą śpiewkę, że jedynym rozwiązaniem sytuacji na Bliskim Wschodzie mogą być bezpośrednie rozmowy między Izraelem a państwami arabskimi. Wielkie mocarstwa — dodał Eban — mogą tylko nakłonić państwa arabskie, by przystąpiły do takich bezpośrednich rozmów.

Jak wiadomo, rządy państw arabskich odmawiają jakiegokolwiek pertraktacji z agresorem. Jeśli nie wycofa się on z terytoriów zagrabionych w wyniku agresji izraelskiej w roku 1967. (PAP)

Bogaty plan obchodów 25-lecia PRL w ZSRR

Wypowiedź I. Spiridonowa dla PAP

Program obchodów jubileuszu 25-lecia PRL w Związku Radzieckim jest niezwykle szeroki i wszechstronny — po wiedzian przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Zarządu Centralnego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, Iwan Spiridonow w wywiadzie dla moskiewskiego korespondenta PAP — Piotra Ziarnika.

Iwan Spiridonow przypomina, że obchody naszego jubileuszu już się rozpoczęły: otwarta została jubileuszowa wystawa przemysłowa PRL, uroczyste zainaugurowano Dni Kultury Polskiej, na ekranach kin Moskwy, Leningradu, Mińska wyświetlane są filmy polskie w ramach festiwalu filmowego, w bibliotece im. Lenina czynna jest wystawa książki polskiej. Tymi ważnymi wydarzeniami — po wiedzian Iwan Spiridonow — rozpoczęła się realizacja programu uczczenia jubileuszu Polski. Trzeba stwierdzić, że jubileusz ten będzie obchodzony w Związku Radzieckim wyjątkowo uroczysto.

Jego program jest szeroki i wszechstronny, powiedziałbym, jak nigdy — szeroki i wszechstronny. W obchodach biorą udział nasze organizacje państwowe i społeczne. Nie ma takiej dziedziny życia naszego narodu, w której nie znalazłby on swego odbicia.

W Watii

Krwawe ofiary rojalistycznych uroczystości

W czasie uroczystości związanych z nadaniem tytułu księcia Walii brytyjskiemu następcy tronu — księciu Karolowi, śmierć poniosły 3 osoby: w czasie eksplozji furgonetki zaparkowanej w pobliżu zamku Caernarvon w którym odbywały się uroczystości zginął żołnierz, a dwaj nacjonalistyczni walijscy przy próbie zamachu na urząd pocztowy zostali rozerwani na strzępy przez własną bombę.

Szczegółowy śmierci owego żołnierza nie są dokładnie znane. Nie wyklucza się jednak zamachu.

Miejscowa policja ogłosiła alarm w związku z tą eksplozją, a dzielnicą w której się wydarzyła, została otoczona przez policję. (PAP)

W Pradze

Obrady pięciuset dziennikarzy-komunistów

Dużą uwagę zwróciły rozpoczęte w środę 2 lipca obrady 500 dziennikarzy — komunistów w Pradze. Sądzi się w kołach politycznych stolicy CSRS, że obrady te mogą zapoczątkować zwrot w środowisku dziennikarskim, i że mogą one wpłynąć na zwiększenie liczby tych publicystów, którzy zajęli już ofensywną postawę w walce z oportunistami i tendencjami prawicowymi. Uczestnicy obrad ustosunkują się do bieżącej sytuacji politycznej, do linii partii. Oczekuje się, że narada zakończy się publikacją rezolucji skierowanej do całego środowiska dziennikarskiego. (PAP)

Rozmowy dyplomatyczne Kambodża — USA

Jak donoszą z Phnom Penh, we wtorek podano tam do wiadomości, że Kambodża osiągnęła porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między oboma krajami na szczeblu charge d'affaire.

Jak wiadomo Kambodża zerwała stosunki dyplomatyczne z USA w 1965 roku z powodu naruszania przez wojska amerykańskie granicy kambodżańsko-wietnamskiej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błażewicz

cialne podkreślenie zasługuje wysoki autorytet Polski na arenie międzynarodowej.

PAP

Nowa „czystka” w Brazylii

We wtorek Krajowa Rada Bezpieczeństwa Brazylii pozbawiła praw politycznych na 10 lat 75-ciu obywateli, w tym działaczy partii opozycyjnej „Brazylijski Ruch Demokratyczny”, przywódców związków zawodowych, prawników, dziennikarzy, wojskowych. Poza tym usunięto z zajmowanych stanowisk 6-ciu wysokich urzędników cywilnych.

PAP

Komendant „Apollo-8” w ZSRR



2 bm. przybył do Moskwy amerykański astronauta Frank Borman — komendant statku kosmicznego Apollo-8. Jest on gościem radzieckich towarzyszy przyjaźni i łączności kulturalnej z zagranicą. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Szeremietiewo.

CAF — UPI — telefoto

Rozszerzenie pracy wielozmianowej w budownictwie

Realizując postanowienia II Plenum KC PZPR, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wydało ostatnio zarządzenie w sprawie rozszerzenia pracy wielozmianowej w budownictwie.

Zobowiązuje ono jednostki organizacyjne wykonawstwa budowlanego do wprowadzenia pracy wielozmianowej w takim zakresie aby do końca 1969 r. systemem priorytetów zostały budowy priorytetowe, skoncentrowane budowy osiedli mieszkaniowych, duże obiekty użyteczności publicznej oraz budowy inżynierskie.

Praca wielozmianowa powinna być wprowadzona — w myśl zarządzenia — przede wszystkim w tych rodzajach robót, które wymagają użycia ciężkich maszyn budowlanych, m. in. maszyn do robót ziemnych, do prac montażowych i przeładunkowych, do robót drogowych. (PAP)

Przed zgorzelecką rocznicą: Polska — NRD Szeroko zakrojona współpraca

Wspólnota interesów państw socjalistycznych, która przed 19-łaty — po podpisaniu układu zgorzeleckiego — połączyła nas głęboką więzią z Niemiecką Republiką Demokratyczną, obok kontaktów gospodarczych przyniosła również rozwój współpracy i wzajemnej wymiany doświadczeń w dziedzinie oświaty i nauki.

Szczególnie cenna jest zwłaszcza współpraca oświatowa obu państw. Pozwala ona bowiem na wzajemne zbliżenie młodzieży polskiej i niemieckiej, a więc oddziaływanie na najmłodsze pokolenie, które w przyszłości będzie kontynuować i umacniać dobrosąsiedzką relację Polski i NRD.

W obu krajach popiera się więc wszystkie przedsięwzięcia, które zmierzają do zaznawania młodzieży szkolnej z rewolucyjnymi tradycjami polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, ze sprawą budowy socjalizmu. Ok. 30 proc. młodzieży polskiej uczy się obecnie — jako drugiego języka — właśnie niemieckiego; podobnie coraz szerszy jest zakres nauczania języka polskiego w NRD. W związku z tym, już od kilku lat trwa wymiana lektorów oraz materiałów do nauczania języka polskiego niemieckiego.

Współpraca ta wchodzi obec

nie w etap długofalowego planowania i koordynowania prac w zakresie podstawowych problemów socjalistycznej polityki szkolnej, nauk pedagogicznych, kształcenia nauczycieli oraz badań naukowych. Dowodem tego jest ostatnie porozumienie, podpisane między resortami oświaty obu krajów w czasie niedawnej wizyty w Polsce Ministra Oświaty NRD. Nowe porozumienie przewiduje m. in. stypendia dla nauczycieli języka polskiego i niemieckiego, organizowanie dla wykładowców wakacyjnych kursów języka i literatury, wzajemne opiniowanie tekstów podręczników, przede wszystkim: historii, geografii i literatury. Należy się spodziewać, że za przykładem dotychczasowych przyjacielskich kontaktów instytucji oświatowych naszych stolic — szereg miast wojewódzkich obu krajów nawiąże bezpośrednią współpracę w dziedzinie oświaty.

Przypomnijmy, iż przed kilku miesiącami podpisano w stolicy NRD podobne porozumienie, precyzujące formy współpracy w zakresie planowania i rozwoju szkolnictwa wyższego.

Wymownym dowodem, ilustrującym wszechstronny charakter zawartego porozumie-

Uroczystość wręczenia nagrody architektonicznej

Nagrodę architektoniczną im. Architektów Stanisława Nowickiego i Stanisława Skrzypia za rok 1969 zdobyła Janina Król z Politechniki Śląskiej za pracę dyplomową pt. „Studialny projekt mieszkań i ich zespołu”. W oparciu o system przemysłowej prefabrykacji elementów, wykonanych z osiagalnych w najbliższej przyszłości materiałów, autorka zaprojektowała wykonanie zestawu mieszkań. Podstawowa wartość pracy jest nade wszystko z mieszkań optymalnych cech użytkowania, zbliżonych do warunków domów jednorodzinnych. (PAP)

Wizyta w Pradze

2 lipca br. przybył do Pragi na zaproszenie premiera CSRS, O. Czernika, z wizytą oficjalną przewodniczący Rady Ministrów NRD, W. Stoph. (PAP)

Prof. Kozusznik o misji UNICEF w Demokratycznej Republice Wietnamu

W DRW przebywał przedstawiciel dyrektora generalnego UNICEF (Fundusz Pomocy Dzieciom ONZ) prof. Bogusław Kozusznik.

We wtorek, na zakończenie pobytu, opublikował on następujący komunikat: „Wiadomo, że przyjechałem do Hanoi ja-

nia jest także decyzja o rozszerzeniu wymiany studentów. Każda ze stron będzie kierować rocznie na swoje uczelnie po 60—70 studentów z kraju partnera. Rozwinię się wymiana praktyk studenckich w zakładach przemysłowych.

PAP

Wręczenie nagród „Polityki”

Już po raz jedenasty redakcja „Polityki” przyznała do roczne nagrody w dziedzinie najnowszej historii Polski. Wśród w redakcji „Polityki” w Warszawie redaktor naczelny — Mieczysław F. Rakowski wręczył nagrody oraz złożył nagrodzonym serdeczne gratulacje.

W dziedzinie prac naukowych i popularno-naukowych I nagrodę przyznano Stefanowi Kieniewiczowi za książkę pt. „Historia Polski 1795—1918” (PWN); II nagrodę otrzymał Henryk Siłbek za książkę pt. „Polityka agrarna PPR” (Książka i Wiedza). Nagrodę za pracę z dziedziny publicystyki uzyskał Andrzej Micewski za książkę pt. „W cieniu marszałka Piłsudskiego” (Czytelnik).

W imieniu nagrodzonych po dziękował za wyróżnienia prof. dr Stefan Kieniewicz.

PAP

Dzień pracownika przemysłu spożywczego

Atrakcyjne oferty dla naszej kuchni

5 lipca br. obchodzony będzie w kraju jako „Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego”. Święto to — powiedziała przewodnicząca Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego — Irena Janiszewska w rozmowie z przedstawicielem PAP — ma dla ponad 360-tysięcznej rzeszy robotników i pracowników przemysłu spożywczego szczególną wymowę, ponieważ zbiega się z jubileuszem 25-lecia Polski Ludowej.

O roli, jaką odgrywa przemysł spożywczy w naszej gospodarce świadczy fakt, że dostarcza obecnie jedną szóstą wartości globalnej produkcji przemysłowej. Dokonując oceny 25-letniego dorobku należy podkreślić, że musieliśmy zacząć od podstaw budowę tego przemysłu, który należał przed wojną do najbardziej zaniedbanych dziedzin gospodarki. Obecnie nasze zakłady zostały nie tylko znacznie rozbudowane i całkowicie zmodernizowane, ale powstało również kilka nowych gałęzi, jak np. przemysł koncentratów spożywczych, chłodniczy, przetwórstwa owocowo-warzywnego. W stosunku do okresu przedwojennego produkcja cukru wzrosła 3 razy, mięsa z uboju 6 razy, mleka spożywczego — 12 razy, masła — 2 razy, mączki ziemniaczanej — 5 razy, cukierków — 5 razy, piwa — 6 razy. Połowy ryb morskich zwiększyły się 30-krotnie. Bardzo wiele wyrobów polskiego przemysłu spożywczego odznacza się najwyższą jakością, znajduje szeroki zbytny na rynkach zagranicznych. Miara dokonanej postępu może być także fakt, że rozwinęliśmy produkcję własnych maszyn i urządzeń, a od kilku lat eksportujemy do rozmaitych krajów kompletne wyposażenie cukrowni, drożdżowni, olejarni i klejowni.

Musimy też pamiętać — powiedziała dalej I. Janiszewska — że nastąpiły istotne zmiany w strukturze spożywczej artykułów żywnościowych przez ludność naszego kraju. Ogromnie bowiem wzrosło spożycie produktów białkowych, a więc mięsa, tłuszczów, mleka itp. dlatego też naczelną troską za łóg zakładów przemysłu spożywczego stał się problem nie tylko zaspokojenia społecz-

nych potrzeb w tej dziedzinie, ale również wzbogacania asortymentu i poprawy jakości produkowanych wyrobów. W latach 1967 — 1969 wprowadzono na nasz rynek szereg nowych artykułów, jak np. 10 asortymentów zup domowych i błyskawicznych, zestawy turystyczne, dożywki dziecięce typu „Bobo-Vita”, zgeszczony soki owocowe, dżemy niskocukrowe lub też rozmaite gatunki serów tzw. dojrzewających. Ale kierownictwa przedsiębiorstw, aktyw związkowy i załogi naszych zakładów zdają sobie jednocześnie sprawę z tego, że dostarczane ilości i wybór tych produktów są ciągle za małe, że należy podnieść ich jakość i walory smakowe. (PAP)

Otwarcie Instytutu Żywności i Żywnienia w Warszawie

W śróde odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu Żywności i Żywnienia w Warszawie, jednego z najnowszych ośrodków tego typu w Europie.

Na uroczystości obecni byli: wicepremier — Eugeniusz Szyr, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Stanisław Kania, minister zdrowia i opieki społecznej — prof. dr Jan Kostrzewski, przedstawiciel MSZ oraz licznych instytucji, organizacji społecznych, instytutów naukowych.

Obecny był również, bawiący obecnie z wizytą w Polsce, dyrektor generalny FAO (Organizacji do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia NZ) — dr Addeke Boerma oraz przedstawiciel Funduszu Rozwoju ONZ — Paul Lamartine Yates.

W imieniu Instytutu przybyłych powitał dyrektor tej placówki prof. dr Aleksander Szczygiel.

Instytut Żywności i Żywnienia — stwierdził w swym przemówieniu minister J. Kostrzewski — powstał przy współudziale Funduszu Rozwoju ONZ i FAO. Na budowę tej nowoczesnej placówki badawczej państwo nasze wydatkowało kwotę ok. 50 mln. złotych. Fundusz Rozwoju ONZ współuczestniczył w wyposażeniu instytutu przeznaczając na zakup sprzętu i aparatury 240 tys. dolarów, zapewniając również pomoc ekspertów oraz stypendia szkoleniowe dla pracowników tej instytucji.

Zadania instytutu są niezwykle szerokie. Zajmować się on będzie zarówno problemami z zakresu fizjologii, technologii i ekonomiki żywienia jak też szkoleniem i popularyzacją wiedzy z tej dziedziny. Instytut — powiedział minister Kostrzewski — służyć będzie nie tylko naszym potrzebom ale również udostępniac będzie swe doświadczenia specjalistom z innych krajów. (PAP)

Coraz więcej księży pragnie się ożenić

Przeprowadzone na polecenie papieża Pawła VI poufne badania wykazały, że w ciągu ostatnich 6 lat 1.737 księży katolickich zwróciło się do Watykanu o pozwolenie zawarcia związku małżeńskiego.

Powołując się na informacje z kół watykańskich, agencja Reutersa pisze, iż pozwolenia na to, co jest równoznaczne ze zrzuceniem szat duchownych, udzielono oficjalnie 5.652 księżom. Badania wykazały również, że liczba księży pragnących wstąpić w związki małżeńskie stale wzrasta. (PAP)

W „Teletrze” – poszukiwania

„Teletre”, czyli Poznańskie Zakłady Teletechniczne, zostały zbudowane dwa lata temu. Należą one do tej grupy branż przemysłu, o których mówi się w świecie, iż są nośnikami postępu w gospodarce.

„Teletre” specjalizuje się w nietypowej dla Wielkopolski produkcji nowoczesnej aparatury do przekazywania informacji na odległość: telefonii kodowo-impulsowej, wielokanałowej telegrafii, urządzeń transmisyjnych, a także próbuje swych sił w wytwarzaniu urządzeń służących zdalnemu sterowaniu procesami technologicznymi. Wymagania jakościowe, stawiane tej aparaturze, są niezwykle wysokie. Musi ona działać szybko, niezawodnie i bezbłędnie, w najtrudniejszych nawet warunkach terenowych i klimatycznych.

Zakłady współpracują więc z wieloma placówkami naukowymi. Po II Plenum KC PZPR w wydziałach produkcyjnych pojawiły się tablice z wykresami ilustrującymi poziom wyrobów „Teletry” na tle osiągnięć przodujących w tej dziedzinie firm świata. Przed tablicami gromadzą się robotnicy. Komentują:

— Japoński wyrób waży mniej niż nasz, dlaczego?

— Bo to spece od miniaturyzacji. Potrafią na jednym centymetrze kwadratowym powierzchni zmieścić mnóstwo mikroskopijnych części o niezwykłej wprost niezawodności i wydajności. Teraz idą na obwoły drukowane, scalone. Bija w tym Amerykanów.

— Patrz! Ten siemensowski aparat tylko w dwóch parametrach jest lepszy od naszego. W pozostałych — nasz idzie z tamtym głową w głowę, a w dwóch parametrach jest nawet lepszy. A „Siemens” to przecież stara firma, z tradycjami...

— Czytałem gdzieś, że Anglicy zamierzają zwiększyć liczbę depesz telegraficznych, przez sygnalizację równocześnie tymi samymi przewodami.

— My też! Rzecz w tym, kto potrafi to zrobić lepiej i szybciej, ten zapanuje na eksporcie w tym rynku.

Zainteresowanie urzędnicami do przesyłania informacji jest ogromne.

Potwierdziły to także ostatnie MTP. Na upartego można byłoby sprzedać całą tegoroczną produkcję „Teletry”. Tylko, że kraj także tych urządzeń pilnie potrzebuje. I to coraz doskonalszych. Stąd porównywanie przez załogę „Teletry” swoich wyrobów z zagranicznymi i wyciąganie z tych porównań wniosków, może przyspieszyć postęp w tej branży.

Lecz przejdźmy do możliwości wzrostu produkcji. — Czy

fabryka osiągnęła już swą projektowaną, docelową moc? — zapytaliśmy naczelnego dyrektora „Teletry” — inż. Edwarda Palacza.

Odpowiedź sprawiła nam miłą niespodziankę. Na ogół nowe fabryki opóźniają dochodzenie do pełnej projektowanej mocy. „Teletre” skróciła ten okres o rok. Uruchomiona w 1967 roku, miała uzyskać pełną moc w roku 1970, a uzyskała ją już w bieżącym roku. W przyszłym — da produkcję o 12 procent większą od projektowanej i to przy 8,6 procent mniej niż projektowano zatrudnienia.

Są bowiem jeszcze możliwości wzrostu produkcji, tkwiące w racjonalizacji istniejącego układu organizacyjnego i wykorzystania sprzętu, które trzeba dopiero odkryć. — Zaangażowaliśmy do tego — mówi dyr. Palacz — całą załogę. Sięgnęliśmy do wniosków i propozycji komisji usprawnień organizacyjnych z okresu VII Plenum KC PZPR. Odbiliśmy na rady wytwórcze w majsteriach i wydziałach. Bierzymy pod uwagę każdą podsunętą propozycję.

Do rozmowy włączają się: za stepska dyrektora do spraw ekonomicznych — Stanisław Stachowiak i główny technolog zakładów — Czesław Mrowicki. Tematyka się rozszerza, obejmując motywy ludzkiego działania, które trzeba poznać i wykorzystać; skuteczność istniejącego systemu bodźców materialnych i moralnych, pewna naturalna skłonność naszej gospodarki do samoutrwalania się struktur przemysłowych, co może przeszkadzać w przyspieszonym, selektywnym rozwoju nowoczesnych dziedzin itp. Horyzonty widzenia problemu II Plenum są tu bardzo szerokie, lecz zawsze związane z konkretnymi potrzebami fabryki.

Wracamy do spraw racjonalizacji. Dotychczasowa dyskusja wykazała możliwość wzrostu produkcji

poprzez wymianę niektórych maszyn na bardziej wydajne oraz zastosowanie nowocześniejszej technologii. Inżynierowie: Albin Borak, Wacław Moskwa i Czesław Mrowicki zaproponowali np. kupno w Czechosłowacji specjalnej wieloczynnościowej prasy do kształtowania najbardziej pracochłonnych detali, wykonywanych dotychczas tradycyjną metodą kolejnych operacji na wielu maszynach. Taka prasa kosztuje 2 mln. zł, lecz zastąpi kilka maszyn zwykłych i pracę kilkunastu ludzi. Inwestycja zamortyzuje się w ciągu 1,5 roku, a później zacznie dawać obfity, czysty zysk.

W dyskusji narodził się także projekt zainstalowania automatu do lutowania, który za miast jednej operacji będzie mógł robić ich prawie sto. Odpadną nużące czynności wielokrotnego brania do ręki tego samego przedmiotu, mocowania w uchwytach, przekładania z miejsca na miejsce, liczenia, przewożenia itd.

19 czerwca odbyła się w „Teletrze” konferencja samorządu robotniczego. Zatwierdziła wstępny projekt planu na 1970 rok, przedyskutowała nadesłane ze Zjednoczenia wskaźniki do przyszłego planu 5-letniego oraz zaakceptowała kierunki prac nad ujawnianiem możliwości wzrostu i unowocześnienia produkcji.

Samorząd, opierając się na już ujawnionych i sprawdzonych możliwościach, postanowił zwiększyć przyszłoroczny plan produkcji globalnej o 15 mln. zł.

Jaki będzie kształt zakładowego planu 5-letniego? — wykażą poszukiwania najbliższych 2 miesięcy. Samorząd „Teletry” uważa jednak, iż produkcja winna wzrosnąć prawie o połowę a 95 procent wszystkich wyrobów musi dorównywać, we wszystkich parametrach technicznych, wyrobom japońskim i niemieckim.

PIOTR CHOJNACKI

Czy nad Bałtykiem zapanuje klimat czarnomorski

Na urlop chętniej się wybieramy do Bułgarii, Rumunii czy nawet nad węgierski Balaton niż na polskie Wybrzeże. Dlaczego? Bo tam jest cieplej niż na południowym Wybrzeżu Bałtyku. Wody naszego morza są prawie przez cały sezon wypoczynkowy zimne, a więcej od morza lub wzdłuż brzegu wiatry sprawiają, że czasowo opalają się za wydmami lub parawanikami. Zdarza się więc, że wielu wczasowiczów, którym przyszło urlop spędzić na polskim Wybrzeżu, nawet nogi nie zamoczy w wodach Bałtyku.

Czy może być inaczej? Czy można się będzie kąpać bez obawy zmrznięcia? Na te pytania uczelni z Wrocławia oraz Koszalińscy inżynierowie odpowiadają pozytywnie. Naukowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu oraz Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie dr W. Grzegorzczuk, dr R. Leśka, którzy pod kierownictwem prof. dr. M. Ceny przeprowadzili badania klimatu nadmorskiego doszli do wniosku, że gdyby wyeliminowano ochładzające działanie wiejącego od morza wiatru uzyskalibyśmy na naszym Wybrzeżu nawet korzystniejszy mikroklimat niż na plażach

Konkurs

na wspomnienia Kościaniaków z okresu okupacji

Spisanie i ukazanie ogromu hitlerowskich zbrodni, popełnionych przez okupanta w Wielkopolsce, stale dalekie jest od zakończenia. W piśmiennictwie, dokumentującym lata 1939 — 45 zwracano do tej pory uwagę przede wszystkim na zbrodnie najcięższe, pisano wiele i obszernie o obozach masowej zagłady, o największych katowniach gestapo i policji.

W związku z nadchodzącą 30 rocznicą pamiętnego września 1939 r. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, wspólnie z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie, Powiatowym Komitetem Frontu Jedności Narodu w Kościanie i Towarzystwem Miłośników Ziemi Kościańskiej przy Wielkopolskim Towarzystwie Kulturalnym, podejmują próbę zmierzającą do odmiennego niż dotychczas — regionalnego ujęcia zagadnień martyrologii wielkopolskiego społeczeństwa w latach 1939 — 45. Wybór, który padł na powiat kościański, podyktowany został — z jednej strony bogatą i tragiczną kartą męczeństwa Kościaniaków w czasach hitlerowskiego panowania, z drugiej zaś — istnieniem silnego ośrodka regionalnych badań dziejów powiatu, dysponujące go stosunkowo szerokim, własnym materiałem źródłowym.

Brak kompletnej dokumentacji z lat hitlerowskiej niewoli czyni z pamiętników i wspomnień naocznych świad-

ków tamtych wydarzeń historycznych, częstokroć jedyne, źródło wiedzy o eksterminacji polskiej ludności.

By wypełnić tę dotkliwą lukę oraz gwoli przypomnieniu starszemu, a przybliżeniu młodemu pokoleniu atmosfery „dni grozy i walki”, redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Prezydium Rady Narodowej w Kościanie, Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Kościanie i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej przy Wielkopolskim Towarzystwie Kulturalnym, ogłaszają konkurs na wspomnienia Kościaniaków z czasu hitlerowskiej okupacji.

W konkursie może brać udział każdy, bez względu na miejsce zamieszkania, kto do dnia 20 września 1969 r. nadesłanie nie publikowaną dotychczas pracę, zdjęcia, dokumenty i pamiątki na temat przeżyć i faktów, związanych z polityką władz hitlerowskich na Ziemi Kościańskiej oraz postawami polskiej ludności powiatu.

Forma wspomnień jest dowolna. Objętość pracy winna obejmować nie więcej niż 10 stron maszynopisu. W ocenie pod uwagę brane będą: wartość dokumentacyjna, rzetelność i treść opisu oraz osobisty charakter przeżyć i sądów.

Wspomnienia (maszynopis lub czytelny rękopis) opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem autora, należy przesyłać do 20 września 1969 r., pod adresem:

„Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Nadesłane prace oceni sąd konkursowy, z którego skład wejdą przedstawiciele organizatorów i rzeczoznawcy.

Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody pieniężne w następującej wysokości:

- I nagroda — 4 000 zł
- II nagroda — 2 500 zł
- dwie III nagrody — po 1 000 zł
- pięć wyróżnień — po 500 zł.

Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo innego podziału nagród.

Przesłany tekst staje się własnością organizatorów, którzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa publikacji, za co autorzy otrzymają oddzielne honoraria. Prace konkursowe nie będą zwracane autorem, lecz przekazane zostaną do Archiwum Komisji Okupacyjnej Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 2 października 1969 r., zaś opublikowanie w „Głosie Wielkopolskim”, 3 października br.



Fot. — Grabowiecki

Na sopockiej plaży

czarnomorskich. Wówczas można by było się nad Bałtykiem opalać i kąpać już w maju. Można by było to czynić również we wrześniu. Tym sposobem przedłużono by okres sezonu wypoczynkowego z dwóch do czterech miesięcy.

Należałoby — jak informuje nas autor tej koncepcji mgr inż. Stanisław Palme z Koszalin — umiejętnie wykorzystać topografię (lasy, krzewy, wydmy) naszego Wybrzeża, która zapewnia naturalną osłonę przed wiatrami. Ona to właśnie pozwala na usytuowanie poza wydmami kompleksów kąpielowo-plażowych. Byłyby to pasy piasku z brodzikami, a nawet basenami morskiej wody. Zarówno woda jak i piasek osłonięte od wiatru byłyby o wiele cieplejsze od wody morskiej i piasku na plaży naturalnej. Woda mogłaby być dodatkowo zabezpieczona przed utratą ciepła w nocy przy pomocy specjalnych zwijanych na dzień daszków ze sztucznej tworzywa. Plaże wyposażone zostałyby w szatnie, natryski, bufety i różne urządzenia sportowo-rekreacyjne.

To, o czym mówiono na jednej z sesji naukowych Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, jest na razie wizją. Kto jednak wie czy za kilka lat nie stanie się ona rzeczywistością. Tak przynajmniej należałoby sądzić po zainteresowaniu jakim wizja ta cieszy się wśród użytkowników plaż i posiadaczy domów wczasowych na Wybrzeżu. Opowiadają się oni za kontynuowaniem badań przez naukowców. Ich koordynację prowadzi ma WSI w Koszalinie. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

NAGRODA DLA F. BURKIEWICZA

Doroczny ogólnopolski konkurs CRZZ i ZPAP, „Człowiek i praca w Polsce Ludowej” przyniósł nagrodę dla grafika poznańskiego Franciszka Burkiewicza za tusz pt. „Akwnauta”. Dodajmy tu, że obszerny zestaw grafik i rysunków tego plastyka eksponuje obecnie Muzeum Narodowe na wystawie 25-lecia.

„PARADY” W ŁALKACH

W Poznaniu gościła ze spektaklem „Parad” Potockiego scena lalkowa Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry. Goście pokazali przedstawienie adresowane zarówno do młodzieży jak i dorosłych będące pierwszą próbą przyswojenia scenom lalkowym tej uroczej komedii, graniej dotąd wyłącznie w teatrach dramatycznych. Przedstawienie przygotował reżyserko Wojciech Wieczorkiewicz, kierownik artystyczny tej sceny.

ZMIANY W TEATRZE

Od początku sezonu pracę w Poznaniu rozpoczęli 4 nowych aktorów: Maria Chrościelówna i Jacek Michałowski z Torunia oraz Barbara Grabowska i Grzegorz Mrówczyński z Lublina. Jak wiadomo, odchodzą jednak niestety z Poznania do Warszawy do Teatru Narodowego: Kazimiera Nogajówna i Henryk Machalica. Od nowego sezonu przenosi się do Gdańska, gdzie dyrekcję teatru objął Marek Okopiński, zasłużony dla Poznania teatrolog — Stanisław Hebanowski. Jego miejsce w Teatrze Polskim zajmie młody teatrolog i krytyk — Andrzej Wanał, pracownik naukowy UAM.

JUGOSŁOWIAŃSKI SZEKSPIR W KALISZU

Teatr kaliski wprowadził do repertuaru Szekspirowską „Komedie omyłek” w gościnnej inscenizacji dwójka Jugosłowian: reżyseria Very Crvenčanin i scenografia Sawy Sanderova. Jugosłowianie pokazali Szekspira przez pryzmat własnej tradycji teatralnej: Drżica i w ogóle teatru dalmatyckiego starego Dubrownika. Przedstawienie ma więc na pierwszy plan wyeksponowany kolorystyczny lokalny adriatycki południowy, oparte jest na realizmie sytuacji i postaci scenicznych, ma wiele tańca, ruchu i muzyki. W obsadzie aktorskiej spektaklu zwracają uwagę trzy role: Stefana Miernickiego, Feliksa Szajnera i Szymona Pawlickiego. Przedstawienie nie ma cech wybitnego zjawiska artystycznego, ale może podobać się publiczności: jest wesołe, dynamiczne, młodzieńcze. (ob)

A LO J Z Y T W A R D E C K I

Szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Gryzłem i kopałem swych prześladowców, krzychałem — wszystko bezskutecznie. Na jakimś skrzyżowaniu kierowca zmuszony był silnie zahamować, bez wahania skorzystałem z okazji: dałem susa przez kolana jednego ze swych „opiekunów”, otworzyłem gwałtownie drzwi, po czym zwałem się twarzą na ulicę. Błyskawicznie poderwałem się z uczuciem ogromnego strachu i wpadłem do jakiejś bramy. Tu nogi odmówiły mi posłuszeństwa, czekałem więc na coś przerażającego — na strzał z rewolweru czy też nóż w plecy.

Przed oczyma ujrzałem naraz wszystkie potworności, które słyszałem o Rosjanach i Polakach. Drżałem w oczekiwaniu tragicznego końca, który miał nadejść nieuchronnie. Ale o dziwo nie nadszedł — nic się nie zdarzyło, moi prześladowcy musieli mnie stracić z oczu.

Dlaczego myślałem wtedy o Rosjanach? Z bardzo prostej przyczyny. Ktoś przekreślił wówczas w Niemczech, jak sądzię, kierując się starą szkołą Goebbelsa, faktyczny stan rzeczy. Proces w Norymberdze w sprawie porwanych przez Niemców dzieci wywołał wśród ludzi niepokój. Dużo było przecież sierot i półsierot. Tłumaczono to na swój sposób. Rosjanie stali się obecnie mocarstwem, potrzebują zatem silnej armii, a w niej przede wszystkim dobrych oficerów. Ponieważ jednak są zbyt ograniczeni, żeby mieć własnych oficerów na wysokim poziomie, chcą porwać niemieckie dzieci, aby je wykształcić na rosyjs-

skich wojskowych oficerskiej rangi. Niemcy byli przecież zawsze przodującymi, jeśli chodzi o wojsko.

A więc pod tym względem nie wyciągnięto żadnych wniosków z największej kampanii II wojny światowej — wyprawy na wschód. Słyszano się nawet takie zdania, że wielkie sukcesy wojenne odniesione nad Niemcami Rosjanie zawdzięczają Feldmarszałkowi von Paulusowi, który po dostaniu się do niewoli pod Stalingradem przygotował radzieckiemu sztabowi generalnemu dane dotyczące znanych później form walki: kotła i kleszczy. — A zatem znów Karol May! Germanin może być pokonany tylko przez Germanina.

Próba uprowadzenia mnie spotęgowała nasze zdenerwowanie do najwyższych szczytów. Zwołana natychmiast narada rodzinna zdecydowała, że powinienem na pewien czas zniknąć z domu.

Przewieziono mnie po kryjomu — dziś nie przypominam sobie dokąd — do jakiegoś ewangelickiego domu dziecka. Pamiętam tylko tyle, że było to tuż przed feriami i że ciągle chodziłem głodny — wyżywienie musiało być tam mizerne.

Po kilku tygodniach, w ciągu których nieustannie wysyłałem alarmujące listy do rodziny, przyjechała matka, aby mnie stamtąd zabrać. Już wtedy wyglądała bardzo źle. Czula się chora. Wkrótce potem okazało się podczas badania, że konieczna jest operacja. Był to rak, o czym dowiedziałem się znacznie później. Mama miała wtedy 42 lata. Darzyła mnie gorącą odwagą i miłością. O swej chorobie nie wiedziała raczej udawała, co pokazywało przyszłość, że nie orientuje się w swym rzeczywistym stanie. Lekarze mówili, że to wszystko bierze się z ciągłego silnego zdenerwowania. Przeprowadzono operację, po której mama miała wrócić do zdrowia. Leżała w szpitalu w Metternich, dokładnie mówiąc, w betonowym bunkrze pełniącym taką rolę. Każdego dnia jechałem tam do niej po szkole.

Lin Piao

Piao znaczy „dzięki kot”. Czy rzeczywiście zastępca i następca Mao Tse-tunga ma coś wspólnego z przybranym przez siebie w dzieciństwie imieniem?

Urodzony w miejscowości Huangang w prowincji Hupej (obejmującej terytorium, w którego centrum leży Pekin), Lin Piao liczy 62 lata i jest obecnie najmłodszym członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KPCh. Komitet ten (pięćosobowy) stanowi najwyższe kierownictwo chińskie, decydujące o losach 800-milionowego narodu.

Lin Piao bedący w Chinach drugą osobą po „Wielkim Sterniku” — jest zarazem wicepremierem Rady Państwowej i ministrem obrony narodowej. Mianowany w roku 1955 marszałkiem, nie używa tego tytułu, w związku ze zniesieniem w ChRL przed paru laty stopni wojskowych.

20-22 lipca
w Rzeszowie

Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Artystycznych

Do obchodów srebrnego jubileuszu Polski Ludowej przygotowujemy się wszyscy. Także Polacy poza granicami kraju. Chcąc uczestniczenia w ogólnonarodowym święcie zrodziła inicjatywę Festiwalu polonijnych zespołów i tańca z całego świata. Organizatorem jest Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Impreza odbędzie się w dniach od 20-22 lipca w Rzeszowie. Przygotowuje się bogaty program dla przyjeżdżających rodaków. Dotąd zgłosiło udział 13 zespołów i tańca. Najwięcej, bo aż 4 z Francji, po 2 z Belgii, Czechosłowacji i Holandii, po jednym z NRD, USA i Węgier.

Festiwal poprzedzony zostanie jacykami programowymi. Chodzi o to, aby polskie zespoły folklorystyczne otrzymały konkretną pomoc fachową. Prawie miesięczny ich pobyt w Polsce będzie doskonałą okazją do zaprezentowania dorobku artystycznego polonijnych zespołów, do spotkań i wycieczek po kraju. Zapozna ją się z osiągnięciami naszego 25-lecia. Ziemia rzeszowska jest doskonałym przykładem narodowych przemian. Na każdy dzień pobytu w Polsce organizatorzy Festiwalu przygotowali dla jego uczestników oprócz zajęć obowiązkowych imprezy towarzyskie, przegląd najlepszych polskich filmów, wycieczki po Rzeszowszczyźnie i kraju.

W dniach od 16-18 lipca polonijne zespoły będą gośćmi zakładów pracy, uświetniając uroczystości 25-lecia PRL. 15 lipca na uroczystej sesji dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej organizowanej przez WK FJN, WRN i MRN w Rzeszowie każdy zespół polonijny zaprezentuje swój najładniejszy program. Tego samego dnia w sali Wojewódzkiego Domu Kultury odbędzie się uroczysty koncert z jubileuszowym programem Zespołu Pieśni i Tańca Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu dla zespołów i działaczy polonijnych.

Przeglądy festiwalowe rozpoczyna się 20 lipca w sali Teatru im. W. Siemaszko. Rozdanie nagród w lipcowe Święto Odrodzenia poprzedzi korowód uczestników, którzy przejdą barwnym pochodem na stadion. W przerwie zawodów sportowych zespoły polonijne zaprezentują widowisko plenerowe przygotowane w czasie pobytu na obozie przygotowawczym wspólnie z zespołem Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. Do późnych godzin wieczornych będą odbywały się koncerty estradowe na wolnym powietrzu i zabawy.

Pożegnana kolacja z udziałem wszystkich uczestników Festiwalu, członków Komitetu Honorowego, organizacyjnego i gości, zakończy spotkanie polskich zespołów artystycznych z całego świata. (o-g)

Ponieważ Lin Piao jest nadal dowódcą naczelnym chińskich sił zbrojnych, jego pozycja jako zastępcy Mao — wykazała to IX Zjazd KPCh — jest mocna. To jemu właśnie powierzono przedstawienie referatu. Co więcej, jego funkcja wiceprzewodniczącego przy boku Mao Tse-tunga, została potwierdzona statutowo.

Długa była droga Lin Piao do tego stanowiska. Dom rodzinny opuścił jako dziesięcioletni chłopiec. Członkiem Komunistycznej Partii Chin został w wieku lat 18, w roku 1925. Ukończył renomowaną akademię wojskową w Kantonie. To sama, która ma za sobą premier Czu En-laj. Był uczestnikiem, w roku 1926, tak zwanej „wyprawy na północ”, kierowanej przez przywódcę nacjonalistów — Czang Kai-szeka.

Gdy 1 sierpnia roku 1927 wybuchła w Nanczangu (mniej więcej w połowie drogi między Szanghaem a Hong-Kongiem) powstanie, Lin Piao jest już jednym z jego przywódców. Nawiąsem mówiąc, w Chinach do dzisiaj obchodzi się właśnie dzień 1 sierpnia jako rocznicę powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolczej. W roku 1928 Lin Piao wstępuje w szeregi wojsk Czu Te. Po czym przez cztery lata stoi na czele Armii. W latach 1934-1935 uczestniczy, podobnie jak Czu Te i Mao Tse-tung, w „Wielkim Marszu”.

Lin Piao wchodził w skład kierownictwa szkół wojskowych w Jenan, wspólnie z odsuniętymi obecnie od władzy Liu Szao-tsi i Peng Czenem. Szkoła nosiła nazwę Antyjapońskiego Instytutu Wojskowo-Politycznego.

W okresie po II wojnie światowej obecny zastępca Mao robi dalsze postępy w swojej karierze. Wybrany do Komitetu Centralnego KPCh (rok 1945) w cztery lata później jako dowódca IV Armii Polowej wchodzi (na przeciwag pięciu lat) w skład Centralnego Rządu Ludowego. W tym samym czasie jest wiceprzewodniczącym Ludoworewolucyjnej Rady Wojennej. W roku 1954 Lin Piao zostaje wicepremierem Rady Państwowej i wiceprzewodniczącym Narodowej Rady Obrony, a w rok potem uzyskuje stopień marszałka.

Jest to już okres, kiedy dzieki bezwarunkowemu podporządkowaniu się dyktando Mao Tse-tunga, Lin Piao zaczyna wysuwać się zdecydowanie na czoło chińskich działaczy partynopartystycznych. Od roku 1955 Lin Piao wchodzi w skład Biura Politycznego KC KPCh, a już w roku 1958 zostaje wiceprzewodniczącym KC KPCh, wraz z Liu Szao-tsi i Czen Junem, Czu Te i Czu En-lajem (wiceprzewodniczącymi było pięciu). Obecnie tylko Lin Piao posiada tę godność, pozostali, z wyjątkiem premiera Czu — zostali bądź odsunięci, bądź wręcz potępieni.

18 sierpnia minie trzy lata od chwili, gdy na miejsce usunietego Liu Szao-tsi, Lin Piao został wyznaczony oficjalnie zastępcą Mao. „Najbliższy towarzyszy broni Mao Tse-tunga” oraz „genialny



interpretator myśli Mao” — jak określa go prasa chińska, zawdzięcza najprawdopodobniej desygnowanie go na drugą pozycję w Chinach swej absolutnej lojalności i wierności wobec „Wielkiego Sternika”. Zwraca się uwagę na fakt, iż Lin Piao bez zastrzeżeń popierał Mao Tse-tunga w jego polityce kolejnych zasadniczych posunięć, wokół których (jest to dzisiaj oczywiste) trwały w Chinach kontrowersje, a mianowicie w sprawie unowocześniania armii, „wielkiego skoku” w wyżywianiu ludowych i kształtowaniu określonych stosunków z ZSR.

Nie jest jasne, jakim autorytetem oraz poparciem w masach cieszy się krytyk-marszałek i wiceprzewodniczący KPCh. W polowie kwietnia Agence France Presse zwróciła natomiast szczególną uwagę na stan zdrowia Lin Piao: „Drżące ciało i niezwykle blada twarz, wydająca się być wcieleniem surowości i ascezy, rewolucyjnej kulturalnej” — brzmiało jedno ze sformułowań AFP. Pokiwnijając z płóciennogumowego obuwia, w jakim zawsze pokazuje się Lin Piao, francuska agencja wywodzi z obserwacji sylwetki zastępcy Mao dość daleko idące wnioski.

Owe lekkie bukiety miałyby oznaczać, że Lin Piao raczej nie opuszcza mieszkania, chyba, że musi wziąć udział w oficjalnych imprezach. To zaś miałyby świadczyć, że jest przewlekłe chory. AFP przypomina, iż Lin Piao zmuszony był w latach 1939-1942 leczyć gruźlicę w Związku Radzieckim; ilekroć zabiera obecność, nie głośno przerywa ponocne wystąpienia kaszel, choć nie pali on ani nie pali. AFP zwraca nadto uwagę na grubą szklą okularów, używanych przez wiceprzewodniczącego KPCh, a także na to, jak bardzo ostrożnie stawia on kroki, co może się wiązać z krótkowzrocznością. Wywód ten służy agencji AFP do wzniesienia hipotezy, że zastępca Mao raczej nie utrzyma się długo przy władzy.

Owe głosy, dotyczące stanu zdrowia drugiej osoby w ChRL, nasiliły się w samych Chinach do tego stopnia, że czerwoni władcy uznali za potrzebne otwarcie leżących podziemnych. Lin Piao jest najmłodszym następcą przewodniczącego Mao — informowała jedna z gazet chińskich — z powodu swej czystości ideologicznej, swej wiedzy politycznej, jak również z powodu swego dobrego zdrowia, o czym świadczy doskonały stan jego wątroby i regularność karmienia krwi (...). Lin Piao będzie mógł żyć jeszcze 10, 20, 30 lat i więcej.”

Hunweibini wróża wieśsześćdziesięciowiekowiemu marszałkowi stuletni żywot. Istota rzeczy tkwi w czym innym: czy Lin Piao przejmie niezadługo w swe ręce nawiązanie polityki chińskiej — a jeśli, czy nadal pozostawać będzie wtedy ślepym wykonawcą dyktando Mao.

WIESŁAW PORZYCKI

NAUKA I UCZENI W OBLCZU NOWYCH ZADAŃ

Rok ubiegły był dla nauki polskiej, uczonych i pracowników naukowych okresem przewartościowań, szerokiej dyskusji nad miejscem i funkcją nauki w dobie rewolucji naukowo-technicznej, o okresie reform, które objęły swym zasięgiem wszystkie piory organizacyjne nauki.

Sprawy nauki, w szczególności zadania nauki polskiej w procesie budowy socjalizmu i przestawienia gospodarki na rodowej na intensywnie formy rozwoju były przedmiotem ogólnokrajowej dyskusji poprzedejacej V Zjazd PZPR. I sekretarz KC PZPR nawiązując do tych zagadnień stwierdził m. in.: „Bez stałego rozwoju badań naukowych nie sposób rozwiązać zadań budownictwa socjalistycznego”.

W efekcie, w wyniku szeregu narad, posiedzeń władz poszczególnych pionów organizacyjnych, przedsięwzięcia środków organizacyjnych i przeprowadzenia korekt problemów nauki polska wstępuje w nowe 25-lecie z programem zadań, których realizacja powinna doprowadzić do głównego celu — znacznie większego niż dotąd wiązania się naukowców, angażowania nauki w rozwiązywanie konkretnych, wynikających z praktyki gospodarczej i społecznej problemów.

W świetle uchwały V Zjazdu PZPR nowe zadania obejmują 6 kompleksowych zagadnień. Pierwsze z nich to zwiększenie efektywności prac badawczych i rozwojowych w latach 1969-1975. Z zadaniem tym wiązały się prace KNT, PAN i poszczególnych resortów nad analizą efektywności wykonania obecnego 5-letniego planu rozwoju nauki i techniki, Program ten obejmuje m. in. usprawnienie planowania badań, przy czym chodzi tu o opracowanie koncepcji jednolitego, centralnego planu rozwoju nauki i techniki, który uwzględni problematykę badań podstawowych, perspektywicznych, stosowanych, który uwzględni przejście na planowanie pełnych cykli badań. Wytyczne do tak pojmnowanego planu na lata 1971-75 zatwierdziła Rada Ministrów w kwietniu br. Wyrazem tej koncepcji jest także przyjęcie nowej metodologii planowania „od dołu do góry”, którą przedstawił na niedawnej naradzie aktywny zaplecza naukowo-technicznego przewodniczący KNT prof. Jan Kaczmarek.

Drugim zadaniem nauki jest koncentracja badań wokół zadań o wężowym dla dalszego rozwoju kraju znaczeniu. Chodzi więc o likwidację rozproszona prac badawczych, wzmocnienie zespołów badawczych, stworzenie silnych, zdolnych do kompleksowych badań i operatywnych zespołów, tj. umiających koncentrować się na badaniach aktualnie ważnych lub potencjalnie ważnych w najbliższej przyszłości. Program ten obejmuje m. in. weryfikację perspektywicznego planu rozwoju nauki i techniki do 1985 r. pod kątem widzenia przyszłościowych kierunków penetracji naukowo-badawczej i rozwoju wybranych dziedzin nauki. Jest to konieczne z różnych wzglę-

dów, w szczególności ze względu na rosnące koszty prowadzenia badań, a więc konieczność możliwie szybkiego ich akumulowania, skrócenie cyklu wdrożeniowego itd.

Do wielkich zadań stojących przed nauką polską należy również badanie prognozytycznych. Polska jest w tej dzied-

Wszystko to wymaga poprawienia stanu wyposażenia placówek badawczych w aparaturę naukową. Przede wszystkim zaś rozwinięcia nowoczesnych form kształcenia i doskonalenia kadr pracowników naukowych, ścisłej koordynacji i współpracy poszczególnych pionów odpowiedzialnych za rozwój nauki i techniki. Współpraca ta już się rozwija. Jej efektem jest na przykład wspólne działanie Polskiej Akademii Nauk i Komitetu Nauki i Techniki w zakresie prac nad perspektywicznym planem rozwoju tych dziedzin do 1985 r. Wzajemne konsultacje na szczeblu tych instytucji oraz resortu szkolnictwa stwarzają optymalne warunki pełnej koordynacji działań w zakresie nauki i techniki.

Gdyby chcieć w skrócie scharakteryzować nowe zadania nauki polskiej należałoby powiedzieć: nauka bliżej praktyki, koncentracja problematyki na węzłowych zagadnieniach, współpraca i współdziałanie w zakresie rozwoju nauki i techniki, perspektywiczne podejście do rozwiązywania problemów naukowych i kompleksowość działania. (PAP)

Bliżej praktyki z perspektywą przed oczyma

dzinie opóźniona w stosunku do wielu krajów, m. in. w stosunku do krajów socjalistycznych. Badania te będzie rozwijał powołany w łonie Polskiej Akademii Nauk Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”, którego przewodniczącym został wiceprezes PAN prof. Witold Nowacki. Badania obejmą swym zasięgiem analizę przemian społecznych, kulturalnych i ekonomicznych, metod i form zarządzania gospodarką socjalistyczną, badania rozwoju osobowości człowieka w socjalizmie.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

CIEMNE OKULARY — TYLKO NA SŁOŃCU

Antonina K. Poznań. — Moja 13-letnia córka od wczesnej wiosny nosi przeciwsłoneczne okulary. Nie zdejmuję ich nawet w mieszkaniu. Czy to jest szkodliwe?

RED. — Stałe noszenie okularów przeciwsłonecznych — szczególnie dla dzieci — w naszym klimacie, nie tylko nie jest wskazane ale hywa nawet szkodliwe. Oczy stale osłonięte stają się wrażliwe na światło a to wpływa na osłabienie wzroku. Okulary ciemne należy nosić tylko przy silnym nasłonecznieniu, na plaży, śniegu itd. (1362)

ODWOŁANIE DO TRYBUNAŁU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Władysława K. — Pracowałam na roli u rolników, którzy mnie nie ubezpieczali. Obecnie, złożałam wniosek o rentę inwalidzką. ZUS odmówił mi jej, gdyż gospodarze zeznali, że nie pracowałam za pieniądze tylko odrabiałam za pracę w polu na gospodarstwie po macie. Tymczasem ziemie tę użytkował ktoś inny — nie ja. Wniosłam odwołanie do Sądu Ubezpieczeń na ul. Młyńska. Wzwałam świadków, którzy znów zeznali na moją niekorzyść. Ja zaś 8 miesięcy w roku pracowałam na roli bez przerwy, a w zimie w Cukrowni w Kościanie. Dlaczego wydano taki niekorzystny wyrok?

RED. — Z aktami sprawy rentowej w sądzie ubezpieczeń społecznych może zapoznać się Pani każdego czasu. W aktach tych znajdują się zeznania wszystkich przesłuchiwanych świadków. Od niekorzystnego wyroku okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych może się Pani odwołać do Trybunału Ubezpieczeń w Warszawie. Należy zażądać doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, jak i prosić o przyznanie adwokata z urzędu. Przydzielony adwokat opracuje i wnie sie odwołanie. (1426)

WYMIANA INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ

Aurelia K. — Kto ponosi koszty wymiany całej instalacji w miesz-

kaniach, lokator czy właściciel budynku?

RED. — Drobnymi naprawami obciążającymi najemcę (lokatora) są naprawy i wymiana osprzętu instalacji elektrycznej lokalu, jak wyłączniki, gniazda, bezpieczniki. Inne konieczne naprawy obciążają wynajmującego (właściciela budynku). (1459)

URLOP ZATRUDNIENIEGO NA PÓŁ ETATU

W. R. — Pracowałam w Spółdzielni od kwietnia 1962 r. na całym etacie jako strażnik. Od 1 stycznia pracuję na pół etatu. Ile urlopu mi się należy?

RED. — Pracownik zatrudniony na pół etatu posiada takie same prawa do urlopu wypoczynkowego i w tym samym wymiarze, jak pracownik zatrudniony na pełnym etacie. Po 7 latach zatrudnienia przysługują pracownikowi urlop w wymiarze 28 dni roboczych (praca cennikowa fizycznemu wyjątkowo w 1969 r. tylko 17 dni roboczych). Do okresów zatrudnienia zalicza się również czas nauki, o ile pracownik ma ukończoną zasadniczą szkołę zawodową, średnią zawodową lub ogólnokształcącą. (1453)

RENTA I ALIMENTY

J. W. — Miałem pensję w wysokości 950 zł. Sąd powiedział mi, że na nieślubne dziecko muszę płacić 300 zł alimentów. Obecnie jestem na rencie inwalidzkiej II g. z rentą 780 zł. Czy od tak niskiej renty muszę płacić tak wysokie alimenty?

RED. — Przepis art. 1083 kodeksu postępowania cywilnego przewiduje, że na zaspokojenie alimentów dopuszczalne jest potrącenie 2/5 wynagrodzenia pracownika lub emerytury czy renty. Potrącenie dokonane z renty jest zatem zgodne z obowiązującymi przepisami. Gdyby uważał Pan, iż kwota zasądzonych od Pana alimentów jest zbyt wysoka, może wystąpić Pan do sądu powiatowego z powództwem przeciwko osobie uprawnionej do alimentowania o ustalenie niższych alimentów. (1451)

ODSZKODOWANIE ZA WYPADEK

Czesława M. — Wysiadając z wagonu na Dworcu w Poznaniu upadłam na stopniakach, przcinając sobie żyłę. Pogotowie Kolejowe zawiozło mnie do szpitala. Czy przysługuje mi jakieś odszkodowanie ze strony PKP?

RED. — Kolej ponosi odpowiedzialność materialną za szkody na osobie lub mieniu, wyrządzone komunikowiem, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub takiej osoby, za którą kolej nie ponosi odpowiedzialności (Dz. U. Nr 4 z 1963, poz. 7). W Pani przypadku trudno nam zająć stanowisko; nie znamy szczegółów. (1334)

KLUBY TENISOWE I JEŹDZIECTWA

Irena W. ul. Jackowskiego. — Czy w Poznaniu istnieje sekcja tenisowa? Jakiek kluby prowadzą sekcje tenisowe? Jakiek są warunki przyjęcia.

RED. — W Poznaniu istnieje jedna sekcja jeździecka Ludowy Klub Sportowy „Cwał” na Woli — Tor Wyścigów Konnych. Prosimy zwrócić się bezpośrednio do LKS „Cwał”, który udzieli wyczerpujących informacji. Sekcje tenisowe są przy następujących klubach: KS Grunwald (korty ul. Świerczewskiego), KS Olimpia (Stadion na Gołecinie), KS Warta (przy stadionie lin. 22 lipca), AZS (ul. Noskowskiego). (1516)

Lipcowe nowości ekranu

POLSKA

„Rzeczpospolita babska”. Reż. Hieronim Przybył. Komedia na temat powojennych losów kobiet, które podczas wojny walczyły na froncie, a po demobilizacji postawoły nie rozstawały się i razem osiały na Ziemiach Odzyskanych. Zapragnęły doprowadzić do porządku przydzielone im gospodarstwo i ślubowały wierność stanowią panieństwu. Ale tych ślubów dochować nie tak łatwo.

JUGOSŁAWIA

„Trzy godziny miłości”. Reż. Fał Hadzić. Barwny dramat obyczajowy przedstawiający fragment współczesnej rzeczywistości jugosłowiańskiej. Dziewczyna nie mogąc znaleźć innej pracy, zostaje służącą. Pracuje cały tydzień, dla siebie ma tylko trzy godziny niedzielnego popołudnia. Spędza je w towarzystwie kolegów, bądź chłopaków. Ale na miłość to trochę za mało czasu. Chyba, że w domu, ze swoim panem...

CZECHOSŁOWACJA

„Dzika Elżbieta”. Reż. Karel Kačina. Komedia liryczna o narodzinach miłości samotnego, niemłodego już szofera do dziewczyny rozpoczynającej swą nową drogę po opuszczeniu zakładu popraw

czego. Opowieść ta została mocno wpisana w realia codziennego życia matego miasta.

„Czworokąt śmierci”. Reż. Milos Makovec. Dramat kryminalny, w którym motorem akcji jest próba zdobycia cennego wynalazku. Przy pomina modne dziś filmy sensacyjno-kryminalne. Jednak więcej miejsca znajduje tu analiza psychologiczna związków między czworogiem bohaterów.

ANGLIA

„Sidla”. Reż. Sidney Hayers. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy zrealizowany w koprodukcji z kinematografią kanadyjską. Saga poświęcona czasom, gdy prości, twardzi ludzie dokonywali podboju ówczesnej Brytyjskiej Kolumbii. Miłość dwójga nieprzystosowanych do siebie ludzi na atrakcyjnym tle plenerów sławnych rezerwatów leśnych.

„Kowboju, do dzieła!”. Reż. Gerald Thomas. Barwna farsa filmowa będąca parodią westernu, w której źródłem zabawy są konwencjonalne sytuacje doprowadzone do absurdu, zabawione rubasznym dowcipem i erotyką.

nym, aby zniszczyć złoczyńcę, który remu legalnie nie można niczego udowodnić.

NRD

„Wielki Wąż — Chingachgork”. Reż. Richard Groschopp. Barwny szerokoekranowy film przygodowy o tematyce indyjskiej opracowany na motywach powieści J. F. Coopera „Pogromca zwierząt”. Autentyczne problemy, obyczajowość, stroje i zwyczaje Indian Ameryki Północnej z lat czterdziestych XVIII wieku.

„Morderstwo w poniedziałek”. Reż. Hans Kratzert. Szerokoekranowy film kryminalny, którego akcja — jak wielu innych tego typu filmów NRDowskich — dzieje się na terenie Niemiec zachodnich. Autentyczne wydarzenie morderstwa modelki służy tu za kanwę wymyślonej intrygi i daje okazję wskazania społecznych okoliczności zbrodni w kraju, w którym pieniądze decydują o wszystkim.

FRANCJA

„Pustelnia parmeńska”. Reż. Christian Jaque. Dramat obyczajowy zrealizowany według powieści Stendhala. Film ten cieszył się już na naszych ekranach ogromnym powodzeniem w latach 1950-1954. W tym właśnie filmie narodziła

się wielka, zgłasza przedwcześnie, gwiazda ekranu — Gerard Philipe. „Pustelnia parmeńska” cieszyła się też wielkim uznaniem krytyki filmowej. Podkreślano wirtuozercki styl reżyserii, mistrzowskie operowanie tłumami, subtelność scen miłosnych itd.

„Diabeł kłamał”. Reż. Andre Cayatte. Barwny dramat obyczajowy — kolejny film znanego reżysera, autora cykli filmowych kronik sądowych. Tutaj nauczyciel prowincjonalnej szkoły zostaje oskarżony przez swe młodociane uczennice o czynu niemoralnego za co grozi mu dożywocie. Akcja oparta na autentycznym wydarzeniu.

SZWECJA

„Miłość i jazz”. Reż. Jan Hall-dorff. Barwna komedia muzyczna. Próba ukazania normalnej, „pozytywnej” młodzieży z pokolenia beatowego. Pochwała czystej, pięknej miłości przezwyciężającej wszystkie przeszkody. Znany zespół big-beatowy The Janglers gr samych siebie, prezentując 14 piosenek, z których kilka stało się już przebojami.

WŁOCHY

„Dziewica dla księcia”. Barwna kostiumowa komedia obyczajowa z popularnymi aktorami, wśród których grają m. in. Virna Lisi i Vittorio Gassman.

LIPIEC 3	Anatola, Jacka
Czwartek	Słońce: 3.35-20.18

TEATR

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje” (premiera); MARCINEK — g. 19 „Noe cudów”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kobieta diabeł” (Jap. 18 l.); „POLLA” — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Kalejdoskop” (Ang. 16 l.); „BALTIC” — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Przygoda z piosenką” (Pol. 14 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 13, 16, 19 „Dzień, w którym wypłynęła ryba” (grecki 14 l.); GRUNWALD — g. 17, 20 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30 „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Hud. syn farmara” (USA 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Kruk” (USA 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Spotkanie nawet sześciu cyganów” (Jug. 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Maskarada szpiegów” (Ang. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Oby w domu” (Ang. 18 l.); OSIEDLE — nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ukryta forteca” (Jap. 16 l.); PAŁACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14 l.); RUSALKI (Szwedz.) — g. 17, 19.30 „Zachodnia wiedźma” (Włoski 18 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Walczyki przeciw rzymskim legionom” (rum. 14 l.); TECCZA — g. 17.30 „Weekend z dziewczyną” (Pol. 14 l.); g. 19.30 „Sekrety wierzyn” (Jap. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Old Surehand” (Jug. 11 l.); g. 20 „Heroina” (NRD 16 l.); WCAZOWICZ (Puszczykowie) — g. 15 „Przygoda w pustyni” (Pol. 7 l.); g. 17, 19.15 „Wspaniałe wakacje” (rum. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziewica dla księcia” (Włoski 18 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Pan Wołodyjowski” (Pol. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin” (franc. 14 l.); FOTOPI ASTIKON — g. 12-21 „Colorado”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15
Historii m. Poznania (Stary Rynek — g. 10-15)
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-13
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9-15
Narodowe (al. Marcinkowskiego) — g. 9-15
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-15
Rolnicze (Szreniawa k. Poznań) — g. 10-17
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela) — g. 11-18
Muzeum w Rozalinie — g. 10-15
Muzeum w Gólcach — g. 10-16
Muzeum w Kórniku — g. 9-15

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — w walce z naporem germanizacji — g. 10-18
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — ilustracje rysunków i projekty scenograficzne J. M. Szancera — nieczynna
Dom Kultury HCP — „Malarstwo dzieci” — g. 14-22
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystyka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9-19 (do 31 VIII)
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa intarsji E. Kapińskiego — g. 10-20
Muzeum Narodowe — „Plastyka polska w 25-lecie PRL” — g. 9-15

OZURY

Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — intern. chirurgia ogólna, okulistyka; Oddział Neurologiczny (ul. Grobla 26, tel. 594-68) — neurologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szolna 29/33, tel. 444-51) — psychiatria.
Szpital Kliniczny im. Świeckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31) — laryngologia.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wprowadz. uliczne tel. 99 natęż. zachorowania w domu tel. 566-66; dla Poznania pod. natęż. lekarskie tel. 437-35 — odd. stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
Dzieln. 18 — cał. doba dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66) Podstawa w Luboniu — tel. 98 — cał. doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cał. doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20) — g. 15-23 niedz. i święta; cał. doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedz. i święta; cał. doba; chirurgiczne (ul. Kórnicka 8, tel. 707-19) — cał. doba; chirurgiczne (ul. Kórnicka 16, tel. 623-55) — cał. doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 — czynny cał. doba al. Marcinkowskiego 20 — dyżurny lekarz dyżurny.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 57-24-14 od 8-21 w now. natęż. wwoadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 53 (czynna cał. doba); Główna 11, Starolecka 79 (dyżurny nocny).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (od g. 17): 8.10 Publicystyka między narodowa: 8.19 „Melodie na dzień dobry”; 8.44 „Bezpieczeństwo na jeziorze”; 8.54 „Hasło na dziś”; 9.10 Piosenka i gitara: 9.22 III aud. z cyklu Kwintety smyczkowe Mozarta: 10.05 Burzliwe lata; 10.15 Fragment z koncertu z zespołami Pieśni i Tańca; 10.5 „Zmiana na co dzień”; 11.00 „Radio i TV Radzieckiej pod d. J. Silantiewa w swoim repertuarze”; 11.30 Konc. Ork. Rozgl. Łódzkiej PR d. H. Debi; 11.50 Poradnia Rodzinna.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
3 VII 1969 Nr 156 (7891)

Są jeszcze wolne miejsca

Wszyscy absolwenci szkół podstawowych mogą kontynuować naukę

W liceach ogólnokształcących i technikach ogłoszono wyniki egzaminów wstępnych. Szczęśliwcy, którzy zdali egzamin wstępny czekają spokojnie na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Co począć ma młody człowiek, który nie został przyjęty z braku miejsca lub nie zdał egzaminu? Liczbę wolnych miejsc w liceach i technikach planuje się w zależności od potrzeb gospodarki i z myślą o pełnym zatrudnieniu przyszłych absolwentów. Z tym faktem nie zawsze liczą się rodzice i w efekcie jedne szkoły mają nadmiar kandydatów, inne wolne limity.

W Poznaniu i województwie do szkół szczególnie atrakcyjnych zaliczają się technika, dalekie licea, a niektóre zasadnicze szkoły zawodowe traktują się jako zło konieczne. W samym Poznaniu 580 osób mimo zdanego egzaminu nie zostało przyjętych do techników. Z tej liczby 200 osób skierowano do liceów ogólnokształcących. Co ma robić pozostałych 380 osób? Otóż jest jeszcze około 180 miejsc dla dziewcząt w Technikum Energetycznym, Technikum Geodezyjno-Drogowym, Technikum Łączności nr 1 i Technikum Mechanicznym nr 2.

Ponadto zasadnicze szkoły zawodowe dla niepracujących i szkoły przyzakładowe w Poznaniu dysponują 2 500 wolnych miejsc! Czekają na chętnych zasadnicze szkoły zawodowe dla niepracujących przy

ul. Świerkowej, które uczą zawodu ślusarza tokarza, frezera, formierza. ZS Budowlane przy ul. Raszyńskiej i przy ul. Rybaki przysposabiają do zawodu malarza, murarza, monterów instalacji wewnętrznych. Zasadnicze szkoły zawodowe przyjmują kandydatów bez egzaminów, a więc mogą tu podjąć naukę ci wszyscy, którzy nie zdali egzaminów wstępnych, a takich w Poznaniu jest więcej niż 1000 osób. Do 10 lipca przyjmują zapisy i udzielają szczegółowych informacji o możliwości przyjęcia do zasadniczych szkół zawodowych dzielnicowe Komisje Rekrutacyjne mieszczące się w Wydziałach Oświaty i Kultury Prezydentów DRN w każdej dzielnicy. 12 lipca zostaną ogłoszone decyzje komisji rozpatrujących zgłoszone wnioski o przyjęcie do ZSZ. Po tym terminie nie będą uwzględniane żadne odwołania. Kuratorium nie uruchomi też dodatkowych oddziałów w liceach i technikach. Nie będzie żadnych dodatkowych egzaminów wstępnych,

po prostu dlatego że przy limitach kierowano się potrzebą mi gospodarki. Nie wiadomo dlaczego rodzice i młodzież bronią się przed szkolnictwem zawodowym. Przecież ukończenie ZSZ pozwala na kontynuację nauki w technikum i w sumie w tym samym okresie czasu otrzymuje się świadectwo dojrzałości! Od nowego roku szkolnego Kuratorium będzie zresztą przeprowadzało nabór do niektórych techników tylko spośród absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

W województwie 700 osób nie zostało przyjętych do techników. Dla nich są wolne miejsca w liceach ogólnokształcących. Dla pozostałych, którzy nie zdali egzaminów — w zasadniczych szkołach zawodowych i szkołach przysposobienia rolniczego. Te ostatnie są 2-letnie, odpowiadają ZSZ. Po ukończeniu SPR można dalej uczyć się w 3-letnim technikum rolniczym, uzyskując zawód m. in. technika ekonomisty, technika budowlanego. Absolwenci tych szkół są bardzo poszukiwani w ośrodkach wiejskich. Informacji udziela Powiatowe Komisje Rekrutacyjne przy Wydziałach Oświaty i Kultury.

Miejsce w szkołach starczy dla wszystkich chętnych. Trzeba tylko rozsądnie zdecydować się na wybór przyszłego zawodu.

NASZE ROZMOWY

Ważny atut: młodość i dobra wola

Widok tak młodej kierowniczki domu studenckiego dziwić musi nie tylko mieszkanki „Jagienki” (DS przy ul. Obornickiej). Ja sama byłam zaskoczona, kiedy dowiedziałam się, że Ewa Śmierczalska, studentka pedagogiki, którą znam jeszcze z pracy w Zrzeszeniu Stu-



Ewa Śmierczalska: „Postawię mocno na samorządność”. Fot. — K. Przychodźki

dentów Polskich, zechciała podjąć się tak trudnego i odpowiedzialnego zadania.

— Pani chyba jeszcze studiuje, prawda?

— Gdy na początku maja zaczynałam pracę byłam jeszcze studentką. Od kilkunastu zaledwie dni jestem magistrem.

— Serdecznie gratuluje. Ale proszę wyjaśnić nam jakiegoś zbiegowi okoliczności zawiązać należy Pani tutaj obecność?

— Był wolny etat. A że poprzednia kierowniczka odeszła w czasie trwania roku akademickiego, trzeba było szybko znaleźć następczynię. Rada Uczelniana ZSP wysunęła moją kandydaturę. Administracja Uniwersytetu zdecydowała się powtórzyć eksperyment toruński, to znaczy przyjąć na to stanowisko osobę młodą.

— Mamy więc w Poznaniu drugi tego rodzaju przypadek.

Brak kartonów i bilonu

Wszystko co nowe rodzi się w bólach. Pogodziłabym się z tym twierdzeniem, przypisywanym zmianom systemu opłat za tramwaje i autobusy, gdyby nie fakt, że niektóre sytuacje można było przewidzieć i w porę im zapobiec. Wielu pasażerów zaskoczonych zostało pełną automatyzacją pobierania opłat za przejazd, mimo licznych informacji, które ukazywały się na łamach prasy. Przyzwyczajanie ludzi potrwia jeszcze trochę. Z tym się trzeba pogodzić. Zupełnie jednak nie możemy zrozumieć dlaczego, mimo zapewnienia, niektóre kioski „Ruchu” nie dysponują kartonami wieloprejazdowymi, o czym wczoraj informował m. in. „Express Poznański”, a co stwierdziliśmy również sami.

Jest jeszcze jeden problem, świadczący o nieprzemysłowości tegoż do końca. W ciągu półtora dnia automaty „pożarzy” większość bilonu 1 zł i 50-groszowego. Wczoraj sprzedawcy w kioskach „Ruch”, mieli trudności z wydawaniem reszty przy zakupie gazet i za pałek. Mamy nadzieję, że MPK w porozumieniu z NBP niezwłocznie zaradzi deficytowi bilonu. (b)

Efektywność inwestycji tematem plenum KC PZPR na Nowym Mieście

Omówienie postępów w osiągnięciu zdolności produkcyjnej w nowo uruchamianych zakładach przemysłowych i doskonalenie procesów inwestycyjnych w świetle uchwał II Plenum KC PZPR było głównym tematem plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań Nowe Miasto. Uczestniczyli też sekretarze komitetów zakładowych i POP, przewodniczący rad robotniczych, zakładowych i dyrektorzy z kluczowych zakładów.

Z referatu i dyskusji wynikało, że dotychczasowa działalność inwestycyjna jest w zakładach na Nowym Mieście jednym ze słabszych ogniw gospodarki. Do podstawowych niedociągnięć w działalności inwestycyjnej zaliczyć należy m. in.: permanentne przekraczanie kosztów, ustalonych w dyrektywach cykli budowy obiektów i zakładów, nie osiągnięcie lub uzyskiwanie z opóźnieniem przewidzianych wiel-

kości produkcji, wytwarzanie wyrobów o gorszych niż ustalone parametry technicznych i ekonomicznych.

Należy więc zwracać uwagę na skracanie czasu budowy, koncentrować się na najbardziej efektywnych inwestycjach, przyznawać priorytet tym, które przyniosą największe oszczędności i efekty.

W czasie plenum omówiono również dotychczasowe wyniki realizacji planu 5-letniego przez zakłady przemysłowe w dzielnicy i horoskopy wykonania planów w następnym okresie. Z oceny wynika, że zakłady wykonują ogólne plany produkcyjne z nadwyżką, natomiast występują niedobory w dostawach eksportowych.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Henryk Stach, który równocześnie omówił najpilniejsze zadania, wynikające z uchwał II Plenum KC. (b)

Festiwal zespołów wojskowych

Kołobrzeski Festiwal Piosenki Wojskowej poprzedzony będzie Ogólnopolskim Festiwalem Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Polczynie Zdroju. Rozpocznie on się 6 bm. inauguracyjnym występem Centralnego Zespołu Artystycznego WP. Impreza zakończy się 10 bm. koncertem galowym zespołu nagrodzonego. Występy zapowiadają będzie znany aktor Emil Karewicz, a jury przewodniczyć ma Henryk Bieniewicz. (wn-o)



12.25 Konc. z polonezem: 13 Z życia ZSRR: 13.20 Na swojską nutę: 13.40 „Wiecej lepiej taniej”; 14 Wiersze Jastrzebca-Kozłowskiego: 14.10 Ludwik van Beethoven — Wariacje C-dur wyk. Wanda Woszkó — fortepian: 14.30 Zagadki muzyczne: 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Po południu z młodzieżą”; 16.15 Przegląd wydarzeń ekonomicznych: 16.25 Nuty utyki: 16.50 Muzyka i Aktualności: 17.15 Z księgarskiej laby: 17.30 W jęzuku Łużyckim śpiewa W. Drojczka: 17.45 15 minut z W. Nahornym — sax alt i Trium Jacka Brodowskiego: 18.05 Taniec dla wszystkich: 21 Aud. dokumentalna „Dla Polski”; 21.30 „Parnasik”; 22 „Spotkanie z operą”; 23.10 „Przegląd i pogląd”; 23.20 Zapraszamy na parkiet taneczny: 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10, 12.05, 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 47 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 „Nie ma marginesu” — reportaż: 9 G. Bizet: II suita ork. z opery „Carmen”; 9.50 Mel. rozrywkowe: 9.55 Kronika kulturalna z Rozgl. Gdanskiej: 9.50 Muzyka rozrywkowa: 10.25 „Nim się książka ukazuje” — fragm. pow. z tomu „Trolleibusem do g. laktvi”; 10.45 Polscy kompozytorzy — laureaci nagród państwowych i stonnia: 11.10 Brahms: Sereenada na orkiestrę: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.20 Muzyk. popularna: 13.40 „Serce i szpada”; — „Podróże Jaimiego Mo Pheetersa” — fragm. pow.: 14.05 „Od Wesołej wdówki do Giude”; 14.45 Graja znane ork. i zesp. rozrywkowe: 15 Wtóry kompozytorów rosyjskich: 17.15 Aud. ekono-

ELEWIZJA

CZWARTEK: 15 — „Matematyka w szkole”; 15.45 — „Matematyka w szkole”; 16.30 —

Sąsiednim domem — „Zbyszek” kieruje niewiele starsza od Pani koleżanka. Pani jednak zaczęła pracę jeszcze jako studentka, jest to więc wielka próba sił. Co prawda predestynuje Panią do tego zawodu pedagoga, ale wydaje mi się, że kierowanie taką liczbą dziewcząt nie należy do rzeczy najłatwiejszych?

— Nie jest to lekka praca. Wolę jednak tę niż każdą inną. Nie cierpię zajęć jednostajnych. A takim wydaje mi się praca w biurze. Tu przynajmniej coś się dzieje. Każdy dzień przynosi coś nowego. Tym niemniej muszę stwierdzić, że gdyby nie praca w Zrzeszeniu — gdzie nabyłam umiejętności podejmowania szybkiej decyzji — nie podjęłabym się chyba tego zadania.

— A jak mieszkanki przyjęły tak młodą kierowniczkę?

— Były bardzo zdziwione. Zaskoczenie ich było początkowo tak duże, że z trudem opanowywałam śmiech. Ale szybko przyzwyczaiły się do tego, że jestem jeszcze tak młoda. Trafiałam tu w okresie, gdy sesja egzaminacyjna była już w pełni. Dziewczęta zaabsorbowane nauką i egzaminami nie miały czasu myśleć o wybrykach. Właściwie poza jednym przypadkiem, kiedy trzeba było zastosować surowe sankcje nie miałyśmy zachowania się jednej z mieszkanki, żadnych innych kłopotów nie było. Powtarzały się za to często przypadki popalenia czy zagubienia koców a nawet zniszczenia jakiegoś sprzętu w pokoju. Uporałam się z tym problemem bez większych trudności. Wszystkie te szkody lokatorki musiały pokrywać z własnej kieszeni.

— Słowem — doskonale daje sobie pani ze wszystkim radę?

— Muszę powiedzieć, że nie bałam się spraw studenckich. Sama przez pięć lat mieszkalam w akademiku. Wiem jakimi torami toczy się w nich życie, jak można te tory prostować. Bardziej bałam się pracy z personelem. Ale okazało się, że nie jest tak źle. Obecnie wszystko układa się pomyślnie. Mogę na wszystkich liczyć. Nie zawiedli mnie nawet w czasie tak gorącego okresu jak Targi. Sądzę, tak będzie dalej.

— Czyli od początku szkoła dość twarda?

— To był oczywiście jeden wielki młyn, ale nie miałam innego wyboru. Zresztą im wcześniej się wszystkiego poprobuję, tym lepiej. Zaplaćcam za tę „degustację” dużym wyczerpaniem. Pracowałam po szesnastu godzinach na dobę. Zresztą nie ja sama. Szczególnego kłopotu przysparzały nam awarie pomp hydroforowych. Powinny być wymienione, bo do niczego się nie nadają. Nie możemy jednak doczekać się tego.

— Pracy jest więc dużo tym bardziej, że przez resztę wakacji stale będzie tu pełno gości. A co będzie w październiku, gdy zacznie się nowy rok akademicki?

— Postaram się tak ułożyć współpracę ze studentkami, aby to one same rozstrzygały niektóre problemy. Daleka jestem od absolutyzmu w kierownictwie. Postawię mocno na samorządność. Sądzę, że jeśli będę miała energiczną radę mieszkanki, powiedzie mi się to zamierzenie.

Rozmawiała:

WANDA NAROŻNA

Wczoraj

▲ Stały czytelnik „Głosu” pyta, dlaczego syfony szklane przy ul. Słowackiego są otwarte, a np. przy ul. Przemysłowej stale zamknięte?

▲ p. Czesław Z. stwierdza, że fabryki butów (Zakłady „Kobra” w Bydgoszczy) na podszewkę używają tej samej czarnej skóry, z której zrobione są wierzchy. Skóra ta farbuje skarpety, a przypuszczalnie też podraża produkcję obuwia.

▲ p. Barbara K., pytając kto kupuje syfony szklane. Sklepy, w których się je nabyło, zwracają pieniądze tylko po okazaniu tzw. zastawu. A jeżeli się kartkę zgubiło? (in)

TV zastrzega prawo zmian.